Nr. 87. Kraków, niedziela 29 marca 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 510.

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“. Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii nl. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumeratorów „Naprzodu“ upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na kwiecień celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika.

Kto do 7. kwietnia nie odnowi przedpłaty, temu dalsza przesyłka „Naprzodu“ zostanie wstrzymaną.

Prenumerata na miesiąc kwiecień
wynosi:

w Krakowie bez odsyłki . . . . **K 1·60**
w Krakowie i Podgórzu z doręczeniem do domu . . . . **K 2·—**
w Austryi z przesyłką pocztową . **K 2·—**

Administracya „Naprzodu“.

Z DNIA.

Kraków, 28 marca.

Bohater wszechpolski.

Nie jest nim tym razem ani wschodnio-galicyjski uczony Głąbiński, ani przerzutek wszechstronniczy Studnicki — ale p. Włodzimierz Kozłowski...

Kozłowski — był to zawsze brylant w oczach wschodnio-galicyjskiej grubo-, czy skąpo-morgowej szlachty, bo to, mosterdzieju, uczony, statysta nie na żarty: na wszelkiej ekonomii i astronomii zna się, panie, jak na łysej kobyle: po uniwersytetach, panie, niemieckich się kształcił — wszystko wie i widział, że takiego nawet, co zęby zjadł na naukach — w kozi róg zapędzi!

Nie chowali go tedy pod korcem panowie-bracia i na posłowanie do Wiednia wyprawili. Chciał-ci tam p. Kozłowski tak brylować, jak w swoim powiecie: wnioskował, proponował, blagował, jakieś nowe ery niby stwarzał, ale stare lisy kołowe, przyzwyczajone do swoich wydeptanych chodników, ani rusz nie chciały słuchać jego komendy. Zraził się więc p. Kozłowski do wiedeńskiej aury i wrócił do wschodniej Galicyi — jedynego kraju, gdzie umiano, jak się patrzy, ocenić jego genialność. Kręcił się tu „genialny“ eks-poseł, aż został watażką komitetu „dla rozbojów wyborczych“, inaczej „centralnym“ zwanego.

Te „personalia“ podajemy, jako wstęp do właściwej materyi.

W ostatnim numerze „Przeglądu wszechpolskiego“ został bowiem p. Kozłowski pasowany na bohatera idei wszechpolskiej, wznoszącego „zręby organizacyi narodowej“ w Galicyi wschodniej... Gdyż on i „komitet“ — to jedno, a akcya komitetu „zmierza do zespolenia ludności polskiej w Galicyi wschodniej zarówno w działalności politycznej, jak i kulturalnej w duchu narodowym“.

Takiej charakterystyki komitetu „dla rozbojów wyborczych“ nie znaleźliśmy dotąd nawet w żadnem piśmie stańczykowskiem. Ale panom wszechpolakom *ad captandam benevolentiam* Podolaków wolno niżej upadać, niż płatnym gazeciarzom stańczyków.

Jastrzębiec-Popławski, gdyż on jest autorem panegiryku na cześć Kozłowskiego, czuje, iż centralny komitet wyborczy nie bardzo pasuje na polski Panteon. Pisze więc, iż nie tylko socyaliści, ale i ludowcy i różnego rodzaju radykalni demokraci niechętni są owej „organizacyi narodowej“, podejrzewając w niej organizacyę partyjną konserwatystów.

„Przyznajemy — pisze dalej wszechpolska Pytia — że ta obawa jest w pewnej mierze uzasadnioną, chociaż jej nie podzielamy...“ Tak głębokiego zdania nie powstydziłby się nawet wschodnio-galicyjski uczony. Dzięki takim myślicielom, stało się, iż „prawdziwy Polak“ wszechpolskiego wypieku „nie podziela“ tego, co jest „uzasadnione“, a podziela to, co jest nieuzasadnione, a przedewszystkiem, co pachnie serwilizmem wobec szlachty, reakcyą i wszechhakatyzmem.

Dlatego „komitet dla rozbojów wyborczych“ i jego watażka — wypromowane zostały przez „Przegląd wszechpolski“ na przedmiot wszechpolskiego kultu, a p. Kozłowski chwilowo zaćmił nadwszechpolaków — Głąbińskiego i Studnickiego.

Podziemna Rosya.

Rewolucyjny manifest oficerów rosyjskich.

Propaganda rewolucyjna w armii rosyjskiej, prowadzona nawet przez wojskowych, poczyna wyprowadzać rząd rosyjski z równowagi. Jak długo ta propaganda wychodziła z kół, znajdujących się zewnątrz armii, mniemał rząd, iż mu z łatwością przyjdzie stawić jej tamę przez odcięcie wojskowym wszelkiego obcowania z osobami cywilnemi. Poczynione w tym kierunku zarządzenia nie odniosły jednak zamierzonego skutku, przeciwnie, tajne okólniki ministerstwa wojny skierowały baczniejszą uwagę kół oficerskich na ruch rewolucyjny. Oficerowie utworzyli związek wojskowy („sojuz armij“), który swoje poglądy wyraził w następującej proklamacyi:

Koledzy! Żyjemy w czasach zniewalających nas zdać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy, gdyż każdej chwili ukaz rządu może nas pozbawić prawa czynić tak, jak nam nakazuje nasze sumienie i nasz honor. Dawniej rząd mógł się uporać z ruchem rewolucyjnym przy pomocy policyi i żandarmeryi, teraz zaś, kiedy mroki wiecznej mgły, knuta i inkwizycyi poczynają ustępować przed słońcem wolności, kiedy rosną zastępy bojowników za wolność, teraz rząd potrzebuje wojska i równocześnie wyłania się kwestya, jak da się pogodzić obowiązek obrony kraju z polityką tyranii i dzikiej samowoli rządu.

Oto odpowiedź na to pytanie; jest ona owocem dłuższej rozwagi, ciężkiej pracy myśli i wzburzonego sumienia. Postawiliśmy sobie cały szereg pytań i wszystkie rozwiązaliśmy. Oto te pytania: Jakie zadania ma armia i jaki jest jej stosunek do państwa? Armia ma bronić kraju przed wrogiem zewnętrznym i bronić praw kraju. Znajdziecie to wszystko w strategii, w historyi i doświadczeniach codziennego życia. Najświętszem zadaniem armii jest ochraniać kraj przed wrogiem.

Gdy się jednak prowadzi wojsko przeciw ludowi, gdy stanowi ono zbrojną przemoc i występuje jako wróg praw ludowych, jako kat wolności ludowej, czemże się różni ta czynność od zbrojnego napadu? Przenosimy się wtedy w czasy Romy imperatorów, z jej despotyzmem i okrucieństwami, a co gorsza, Romy upadłej, żyjącej w zgniliźnie. Jeśli się rozglądniemy wkoło, czy znajdujemy cokolwiek, coby nasze obawy mogło rozprószyć? Rzeczywistość jest tak straszna, jest ona straszliwszą od naszych najgorszych obaw.

Od Bałtyku aż po Wielki Ocean zaprowadzono stan oblężenia, rozlega się huk wystrzałów karabinowych, płynie krew, padają najlepsi ludzie. My, wojsko, wiemy, czegośmy się nauczyli w tej szkole, a wkrótce ci ludzie, którzy znają się tylko na marszach i komenderowaniu żołnierzami, ludzie pozbawieni wszelkich uczuć ludzkich, staną na czele całych gubernij i otrzymają prawo rozstrzygać o tysiącznych kwestyach samorządu, sądownictwa, miejskich instytucyj i decydować o bycie milionów ludzi.

A przeciwko tym krzyczącym bezprawiom powstają ludzie, domagający się wolności osobistej, wolności słowa i pracy — wolności politycznej; rząd jednak tłumi to wszystko kopytami koni kozackich, jego argumentami są karabiny i zsyłania na Sybir. Smutne to widowisko nie jest nowem. Tak samo działo się niegdyś także we Francyi, Niemczech i we Włoszech, wogóle wszędzie, zanim absolutyzm nie złożył broni przed prawdą i potęgą wolności. Rezultat wszędzie był ten sam: słabe Niemcy, które ponosiły klęski pod Jena i Auerstädt, stały się przez zaprowadzenie konstytucyi silnem mocarstwem, pokonującem Francyę Napoleona, którą również despotyzm zaprowadził pod Sedan. A jeżeli cywilizowany, posiadający bitną ludność kraj, skutkiem despotyzmu jednostki został skazany na taki pogrom, to cóż stanie się z Rosyą, krajem nędzy, ciemnoty i ucisku?

Mówią nam, że w nowoczesnej wojnie potrzebni będą przedewszystkiem światli żołnierze. U nas nie może być mowy o takich żołnierzach, gdy utrzymuje się ich w ciemnocie i pozbawia się ich samopoczucia. Nasi komendanci korpusu mówią: „Nie bijcie żołnierzy, ale wychowujcie ich, w tem leży rękojmia zwycięstwa“ — a przecież tych samych żołnierzy biczuje się nieraz na śmierć i zaprzedaje się w niewolę policyi ziemskiej. Spoglądnijcie na straszny los, jaki nam ze wszech stron zagraża. Nie pozostaje nam już nic innego, jak tylko zjednoczyć się w celu obrony wolności i dobra kraju, w celu wspólnej pracy nad **obaleniem przeżytego caratu i zdobycia konstytucyi**, wypracowanej przez reprezentantów wszystkich warstw ludności.

Związek wojskowy.

Proklamacyę tę rozrzucono w olbrzymiej ilości egzemplarzy. Nadto w miesiącu lutym rozszerzono w armii i w szkołach wojskowych całe stosy rewolucyjnej literatury. Rząd odpowiedział na to aresztowaniami. W Petersburgu uwięziono w Petropawłowskiej twierdzy oficera 4-tej brygady artyleryi, Wasiljewa, oraz Grigorjewa, oficera 13-tej brygady artyleryi. W Kijowie aresztowano cały szereg oficerów i urzędników generalnego sztabu kijowskiego okręgu wojskowego. Nadto dowodem rozszerzania się w armii rosyjskiej propagandy rewolucyjnej, a wskutek tego nawału spraw politycznych w zarządzie wojskowym jest fakt, że przy głównym zarządzie sądów wojennych utworzono obecnie specyalny oddział dla spraw politycznych.

Przegląd polityczny.

Strejki chłopskie a socyalna demokracya.

Dodatkowo podajemy rezolucyę tow. posła Daszyńskiego, uchwaloną na zjeździe rusko-ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej we Lwowie:

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o uroczystości 1. Maja!

ANTONI CZECHOW.

KOREPETYTOR.

Gimnazyasta z VII klasy, Jegor Ziberow, podaje łaskawie rękę Piotrusiowi Udodowowi. Piotruś, dwunastoletni chłopak w szarem ubranku, pulchny i różowy, o małem czole i włosach jak szczotka, kłania się hałaśliwie i zaczyna wyszukiwać zeszyty w szafie. Rozpoczyna się lekcya.

Wedle umowy, zawartej z ojcem Udodowem, Ziberow ma pracować nad Piotrusiem codziennie dwie godziny, za co otrzymuje sześć rubli miesięcznie. Przygotowuje go do II. gimnazyalnej (w zeszłym roku przygotowywał go do I., ale Piotruś przepadł).

— N-no... — zaczyna Ziberow, zapalając papierosa. — Zadałem czwartą deklinacyę. Proszę odmieniać „fructus“!

Piotruś zaczyna odmieniać.

— Znowu się nie nauczył! — mówi Ziberow, wstając. — Szósty raz już zadaję czwartą deklinacyę, a tu ani rusz! Kiedyż się zacznie uczyć ostatecznie?

— Znowu się nie nauczył? — słychać za drzwiami kaszlący głos i do pokoju wchodzi ojciec Piotrusia, dymisyonowany sekretarz gubernialny, Udodow. — Znowu? Dlaczegoś się nie nauczył? Ach, ty prosiaku! Wierzy pan, Jegorze Aleksieiczu, przecieżem mu i wczoraj skórę wyłoił!

I głęboko westchnąwszy, Udodow siada obok syna, spoglądając na poszarpaną gramatykę łacińską. Ziberow zaczyna egzaminować syna przy ojcu. Niech-że ten głupi ojciec dowie się, jakiego ma głupiego syna. Gimnazyasta zapala się, nienawidzi, gardzi tym małym, różowym na buzi głuptasem, gotów go bić. Przykro mu nawet, kiedy malec odpowiada dobrze — tak mu obrzydł ten Piotruś.

— Nie umie nawet drugiej deklinacyi! Pierwszej też! To mi nauka! Proszę mi powiedzieć, jak będzie *vocativus* od „meus filius“?

— Od „meus filius“? „Meus filius“ będzie... to będzie...

Piotruś długo patrzy na sufit, długo rusza wargami, ale nie odpowiada.

— A jak będzie *dativus* liczby mnogiej od „dea“?

— Deabus... filiabus! — donośnie, z pewnym tryumfem odpowiada Piotruś.

Stary Udodow kiwa potakująco głową. Gimnazyasta, który nie oczekiwał trafnej odpowiedzi, uczuwa niechęć i złość.

— Jakiż jeszcze rzeczownik ma w datiwie -abus? — zapytuje.

Z odpowiedzi wynika, że rzeczownikiem takim jest „anima-dusza“, czego niema w podręczniku.

— To dźwięczny język ta łacina! — rzuca uwagę na stronie Udodow. — Alon... tron... bonus... antropos... Mądre rzeczy! A wszystko potrzebne! — wzdycha.

„Przeszkadza, bydlę, przy lekcyi... — myśli Ziberow. — Siedzi człowiekowi na karku i pilnuje. Znosić nie mogę tej kontroli!“ — N-no — zwraca się do Piotrusia. — Na jutro z łaciny to samo. Teraz arytmetyka... Proszę tabliczkę. Jakie następne zadanie?

Piotruś pluje na czarną, szyfrową tabliczkę i wyciera rękawem. Nauczyciel bierze „zadacznik“ *) i dyktuje:

*) Zbiór zadań matematycznych.

— Kupiec kupił 138 arszynów czarnego i niebieskiego sukna za 540 rubli. Pytanie: ile arszynów kupił on niebieskiego, a ile czarnego, jeżeli pierwsze kosztowało 5 rubli arszyn, a drugie 3 ruble? Proszę powtórzyć zadanie.

Piotruś powtarzał zadanie i natychmiast, nie mówiąc nic, zaczyna dzielić 540 przez 138.

— Pocóż dzieli? Proszę poczekać! Zresztą, tak... proszę robić dalej. Pozostaje reszta? To niemożliwe! Proszę mi dać, ja podzielę.

Ziberow dzieli, otrzymuje w rezultacie 3, a w reszcie 126 i szybko ściera.

„Dziwne... — myśli, targając włosy i czerwieniąc się. — Jak to rozwiązać? Hm!... To zadanie na równania z dwoma niewiadomemi, wcale nie arytmetyczne...“

Nauczyciel zagląda do odpowiedzi i znajduje 75 i 63.

„Hm!... dziwne... Dodać 5 i 3, a potem podzielić 540 przez 8? Tak, czy nie? Nie, chyba nie“.

— Proszę rozwiązywać! — mówi do Piotrusia.

— No, czegóż myślisz? Zadanie przecież głupie! — mówi Udodow do syna. — Ot, dureń z ciebie, dureń! Niech-że mu pan pomoże, Jegorze Aleksieiczu!

Jegor Aleksieicz bierze szyfer do ręki i zaczyna rozwiązywać. Jąka się, czerwieni, blednie.

— To zadanie, prawdę powiedziawszy, algebraiczne — mówi, — Można je rozwiązać za pomocą iksa i igreka. Można zresztą i tak. Ot, podzieliłem... rozumie pan? Teraz trzeba odjąć... rozumie pan? Albo, tak będzie najlepiej... Proszę zrobić je na jutro... Proszę pomyśleć trochę...

Piotruś uśmiecha się złośliwie. Udodow również się uśmiecha. Obaj rozumieją zmięszanie nauczyciela. Konfuzya gimnazyasty rośnie, wstaje więc i zaczyna chodzić z kąta w kąt.

— Można zrobić i bez algebry — powiada Udodow, wyciągając rękę ku szczotom *) i wzdychając. — Ot, proszę patrzeć...

Klaska kulkami szczotów i otrzymuje rezultat 75 i 63.

— Ot, tak... naszym prostym, nieuczonym sposobem.

Nauczycielowi robi się dziwnie jakoś przykro. Z biciem serca spogląda na zegarek i widzi, że do końca lekcyi pozostaje jeszcze godzina i kwadrans — wieki całe!

— Teraz dyktando.

Potem idzie geografia, dalej — religia, po religii — język rosyjski — tak dużo jest nauk na tym świecie! Wreszcie kończy się dwugodzinna lekcya. Ziberow bierze czapkę, łaskawie podaje rękę Piotrusiowi i żegna się z Udodowem.

— Czy... nie mógłby mi pan dać dziś trochę pieniędzy? — prosi trwożliwie. — Jutro mam opłacić czesne. Winien mi pan za sześć miesięcy.

— Ja? Ach, tak, tak... — mruczy Udodow, nie patrząc na Ziberowa. — Z przyjemnością! Tylko chwilowo nie mam przy sobie, ja panu za tydzień... albo za dwa...

Ziberow zgadza się i, włożywszy ciężkie, zabłocone kalosze, idzie na drugą lekcyę.

Przełożył *Stanisław Poraj.*

*) Liczydło.

„Zjazd rusko-ukraińskiej socyalnej demokracyi uznaje strejk za konieczny środek wywalczenia dla ludu rolniczego i robotników rolnych lepszych warunków pracy i płacy.

Warunki, wśród których obecnie pracuje proletaryat rolniczy i wiejski na łanach dworskich, są jedną wielką krzywdą, wołającą o pomstę do nieba i uprawniają w walce o polepszenie tych warunków do wszelkich środków obrony, a w pierwszej linii do strejków i bojkotów.

Zjazd jest jednak zdania, że strejk tylko wtedy może przynieść rzeczywiście korzyści strejkującym i poprawić ich dolę, jeżeli:

1) będzie zorganizowany, przygotowany i prowadzony systematycznie i świadomie;

2) jeżeli między polską a ruską ludnością wiejską wzmocni się poczucie solidarności klasowej w walce ze wspólnym wrogiem — wiejskimi wyzyskiwaczami.

Zjazd zaznacza jednak, że tak samo, jak wśród robotników miejskich, tak i wśród wiejskich nieprzygotowany, niezorganizowany, nieobmyślony strejk może być szkodliwym dla samych strejkujących, i dlatego wyraża przekonanie, że wzmocnienie organizacyi klasowej proletaryatu rolnego jest pierwszym warunkiem, by obosieczna broń strejku zwróciła się ostrzem przeciwko wyzyskującym, a nie przeciw wyzyskiwanym".

Moskiewska perfidya. „Finlandzkaja Gazeta", wyliczywszy po imieniu wszystkich członków wyższego sądu wyborskiego, usuniętych rozkazem carskim w ten sam sposób, jak tacyż członkowie sądu w Abo, zaopatruje ten nowy gwałt moskiewski w Finlandyi komentarzem, iż sędziowie ci nie stali na „odpowiedniej wyżynie", a dalej, „że myśl prawna w Finlandyi błąka się i buduje swoje argumenty nie na ścisłych i trwałych zasadach prawa".

Jest to szczyt cynizmu, gdy gadzinowiec moskiewski — narzędzie rządu, łamiącego i depczącego wszelkie prawa, bez kropli wstydu zarzuca brak poczucia prawnego przedstawicielom społeczeństwa, które poszanowanie prawa uczyniło najpierwszym swoim dogmatem — ludziom, którzy w obronie prawa przed gwałcicielami poświęcają siebie — swój urząd, swoją karyerę.

Podlejszą jest taka perfidya nawet od samej podłości, którą osłonić usiłuje.

Sprawy partyjne

I Maja! Baczność! Robotnicy krakowscy! Miejscowy komitet partyjny w Krakowie wzywa Towarzyszów, by jak najliczniej wpisywali się do komitetu majowego. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Związku stow. robotniczych (Mały Rynek 6) i w sklepie „Naprzodu" (Sławkowska 29).

Konferencya organizacyj żydowskich. Lwowski komitet agitacyjny, wybrany z łona organizacyi żydowskiej, zwołuje w porozumieniu z żydowskiemi organizacyami robotniczemi na prowincyi na 9 i 10 maja do Lwowa konferencyę delegatów organizacyj żydowskich. Komitet proponuje jako tymczasowy porządek dzienny: 1. Sprawozdania. 2. Organizacya. 3. Agitacya i taktyka. 4. Prasa i wydawnictwa. 5. Powszechne prawo wyborcze do kahału. 6. Wnioski. Zgłoszenia należy nadsyłać do redakcyi „Żydowskiej gazety ludowej" we Lwowie.

Przegląd społeczny.

Z organizacyi stolarzy. Poufne zgromadzenie stolarzy odbyło się w Krakowie w niedzielę 15 b. m. w lokalu Związku stow. robot. Przewodniczył tow. Adamski. „O naukowych podstawach socyalizmu" mówił tow. T. Bobrowski, tow. Sułczewski o organizacyi mężów zaufania. Bardzo licznie zebrani towarzysze brali żywy udział w dyskusyi.

Z ruchu robotniczego we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa: W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu stowarzyszenia zawodowego szewców liczne poufne zebranie towarzyszów szewskich. O znaczeniu organizacyi przemawiali tow. Eliasiewicz, Łyszczak i Löw. O podatku partyjnym referował tow. Bulowski. Po dyskusyi, w której zabierali głos tow.: Eliasiewicz, Mazur, Łyszczak i Kecht, uchwalono jednogłośnie opłacać regularnie podatek partyjny. Na tem samem zebraniu uchwalono założyć fundusz zapomogowy dla towarzyszów szewskich, pozbawionych pracy.

W piątek 20 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie żydowskiego stowarzyszenia kształcąco-zapomogowego „Braterstwo".

Tow. dr Diamand wygłosił odczyt o organizacyi robotniczej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia tow. Ehrlichhof zdał sprawę z czynności zarządu. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że zarząd odbył 12 posiedzeń, urządził 11 odczytów, 8 wieczorów dyskusyjnych, 3 poufne zebrania i dwa wielkie bale robotnicze. Na wniosek tow. Stengla udzielono ustępującemu zarządowi absolutoryum. Sprawozdanie kasowe, przedstawione przez tow. Pocha, wykazuje w dochodach 181 K 60 h, w rozchodach zaś 142 K 59 h; pozostałość kasowa wynosi 39 K 1 h. Na wniosek komisyi szkontrującej udzielono skarbnikowi absolutoryum. Do nowego zarządu wybrano: przewodniczącym tow. dra Diamanda, zastępcą tow. Jonasza; do wydziału wybrani tow.: Blind, Poch, Salamander, Taubes, Sales, Szarfson Pepi, Segal, Landesberg, Bass, Majer i Reich; jako ich zastępcy: Kurz i Musner; do komisyi szkontrującej weszli tow.: Pfeferblüth, Tewel i Ehrlichhof. Na tem zgromadzenie zakończono.

Ruskie stowarzyszenie robotn. „Wola" rozpoczyna swoją działalność porankiem inauguracyjnym, który się odbędzie w niedzielę 29 bm. w dawnym lokalu uniwersytetu ludowego, pasaż Mikolasza. W skład programu uroczystości wchodzą: Zagajenie tow. Hankiewicza, produkcye chóru i deklamacye.

W miejskiem biurze pracy we Lwowie zgłoszono w styczniu br. miejsc wolnych: w dziale męskim 102, w dziale żeńskim 665, razem 767. O zajęcie zgłosiło się: w dziale męskim 184, w dziale żeńskim 657, razem 811. Nastręczono pracę w dziale męskim 52, w dziale żeńskim 252, razem 304 osobom.

W lutym br. zgłoszono miejsc wolnych: w dziale męskim 124, w dziale żeńskim 621, razem 745. O zajęcie zgłosiło się: w dziale męskim 292, w dziale żeńskim 691, razem 983 pracujących. Nastręczono pracę: w dziale męskim 86, w dziale żeńskim 237, razem 323 osobom.

Razem w miesiącach styczniu i lutym br. zgłoszono miejsc wolnych 1512, wniesiono podań o zajęcie 1794, nastręczono pracę 627 pracującym.

Ciągle uczuwać się daje zapotrzebowanie dobrych sług i co miesiąca dla sług do wszystkiego i kucharek, jest zgłoszonych więcej miejsc wolnych, niż sług. W marcu z nastaniem dni cieplejszych daje się spostrzegać przypływ robotników z prowincyi, chociaż we Lwowie jest brak robót tak, że nawet robotnicy, we Lwowie zamieszkali, pracy otrzymać nie mogą. Przy robotach miejskich otrzymało w marcu zajęcie 500 robotników.

Z organizacyi kolejarzy w Rzeszowie. We wtorek 24 b. m. odbyło się w lokalu grupy kolejarzy bardzo liczne zgromadzenie, na którem omawiano sprawy organizacyjne i rezygnacyę przewodniczącego tow. Buryana.

Tow. Kowalik występuje przeciw tow. Buryanowi, zarzucając mu złe prowadzenie grupy, dalej wyraża swoje niezadowolenie z obecnego sekretaryatu organizacyi kolejowej, oświadczając w końcu, że bierze pismo p. Bachowskiego, nakłania innych także do tego, nie widzi bowiem w tem nic złego, a zresztą organizacya nie ma mu prawa zabraniać popierania pisma p. Bachowskiego.

Tow. Hryniewicz, Hoszowski, Buryan i inni zwalczają poglądy tow. Kowalika, zarzucając mu zbytnią krewkość, nie cofającą się przed miotaniem oskarżeń i obelg nieuzasadnionych.

Tow. Witold Reger z Przemyśla w dwugodzinnem przemówieniu kreśli szczytne cele organizacyi, która nie powinna cierpieć z powodu zatargów osobistych. Błędnym jest pogląd tow. Kowalika, jakoby wolno było członkowi organizacyi popierać pismo, które od pierwszego numeru ośmiesza organ organizacyi, a tem samem samą organizacyę, dając broń w rękę wrogów zorganizowanych kolejarzy. Scentralizowanie prasy zawodowej jest niezbędnem, jeżeli ma się w sposób poważny wywierać wpływ na opinię szerokich kół, jeżeli ta prasa ma być wyrazem solidarnych żądań pewnego zawodu. Nie chcę sądzić kto był winnym w zatargu między Kurowskim a Bachowskim, ale jako socyalny demokrata, szanujący zasadę partyjnej solidarności, nie mogę pochwalić stanowiska Bachowskiego. Bachowski, wydając pismo na własną rękę, złamał zasadę solidarności, nadwyrężył pokładane w nim zaufanie. Coby się stało, gdyby na wypadek wojny dwóch generałów z powodu kłótni zamiast bronić się, uderzyło na siebie? Dopuściliby się tem zdrady, czynu haniebnego. Walka, jaką prowadzi organizacya kolejowa jest ciągłą wojną, kto w tej walce dla osobistych spraw porzuca szeregi i uderza na organizacyę, ten dopuszcza się zdrady organizacyjnej.

Nie tylko Bachowski ale i inni więcej od niego zasłużeni ludzie przeszli niejedną przykrość w życiu publicznem, a mimo to nie porzucili szeregów organizacyi, nie prowadzili podwójnej polityki, z jednej strony opozycyjnej, a z drugiej strony ośmieszającej opozycyę. A tak czyni dziś Bachowski. Twierdzenie, że Bachowski musiał tak uczynić, bo nie miał środków do życia, nie wytrzymuje krytyki. Po pierwsze Bachowskiemu dawano możność zarobkowania, na co się zgodził, a po drugie, czy tak długo broni się pewnych przekonań politycznych, póki dają one utrzymanie? Do czegóżby takie postępowanie doprowadziło. Każda partya przemieniłaby się w gromadkę ludzi ciągnących zyski materyalne ze swej obywatelskiej działalności. Mówca apeluje do rozsądku robotników i do wypróbowanej uczciwości zorganizowanych towarzyszów, aby nie utrudniali i tak ciężkiej pracy organizacyjnej, przyczem zaleca cierpliwość aż do projektowanej konferencyi. Przemówienie tow. W. Regera nagrodzono oklaskami, poczem na znak, że zarzutom tow. Kowalika, podniesionym przeciw tow. Buryanowi nie daje się wiary, wybrano tow. Buryana ponownie prezesem grupy. Tow. Kowalik oświadczył na to, że występuje z organizacyi. Mamy nadzieję, że były to tylko w rozdrażnieniu wypowiedziane słowa, które po zimnej rozwadze tow. Kowalik cofnie.

Baczność! W każdą drugą sobotę w miesiącu odbywać się będą w lokalu grupy miejscowej kolejarzy w Rzeszowie przy ul. Grottgera poufne pogadanki i odczyty naukowe o godz. 7 wieczorem. Pierwszy odczyt tow. R. Burdy, p. t. „Człowiek a siły przyrody", odbędzie się w piątek d. 3 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem.

Baczność! Malarze i lakiernicy! Towarzysze stanisławowscy wzywają wszystkich tow. malarzy i lakierników, ażeby nie przyjmowali robót i nie przyjeżdżali do Stanisławowa, ponieważ tam między majstrami a robotnikami wybuchł konflikt z powodu zamierzonego zniżenia płacy i bardzo wielkich zaległości należytości ze strony majstrów.

Zwycięstwo organizacyi. Miejscowa grupa robotników piekarskich w Ostrawie Morawskiej zwróciła się do starostwa z żądaniem, by rozwinięto baczniejszą kontrolę nad przestrzeganiem spoczynku niedzielnego. Starostwo, czyniąc zadość żądaniu organizacyi, wystosowało do korporacyi pismo, nakazujące surowo stosowania się do ustawowych przepisów co do spoczynku. Korporacya zawiadomiła natychmiast wszystkich swoich członków o tym nakazie starostwa i wezwała ich do gorliwszego przestrzegania spoczynku dla pomocników piekarskich. O zarządzeniach tych zawiadomiła korporacya miejscową grupę, której rzeczą będzie obecnie czuwać, by korporacya dotrzymywała przyrzeczeń. Okazało się przy tej sposobności, iż bez czynnego wystąpienia organizacyi austryackie ustawy o ochronie robotniczej pozostałyby martwą literą.

Zapowiedź strejku robotników metalurgicznych w Witkowicach. Z dniem 1 lutego br. w witkowickich fabrykach metalurgicznych przy walcowniach, piecach itp. zaprowadzono nowy system pracy akordowej, przy którym około 150 robotników traci na swych zarobkach od 50 h do 2·20 K. Redukcyę płac przeprowadziła dyrekcya witkowickich warsztatów w przekonaniu, że wobec przesilenia w przemyśle metalurgicznym robotnicy nie będą przeciw temu protestowali. Tymczasem stało się inaczej. Robotnicy przedłożyli niedawno zarządowi fabrycznemu memoryał z następującemi żądaniami: 1) Zaprowadzony 1 lutego nowy system pracy akordowej ma być usunięty i zastąpiony dawnym. 2) Liczba zatrudnionych robotników ma być taka sama, jak poprzednio. 3) Do obsługi pieców mają być dodani uczniowie.

Dotychczas zarząd nie dał jeszcze odpowiedzi na te żądania. Robotnicy metalurgiczni w poszanowaniu solidarności robotniczej nie powinni obecnie przyjeżdżać do Witkowic.

Z sali sądowej.

Jezuici przed sądem. Z Nowego Sącza donoszą nam: Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu obwodowego odbyła się onegdaj rozprawa, której przedmiotem były skandaliczne sprawki jezuitów, którzy skrzywdziwszy tutejszego obywatela, Edwarda Waligórę, oskarżyli go nadto o zbrodnię gwałtu publicznego. Przebieg sprawy jest następujący:

Waligóra zakupił realność, przylegającą do rzeczki Kamienica i wybudował tu dom. Przy pomiarze swej posiadłości spostrzegł, że woda Kamienicy zabrała mu znaczny kawał gruntów. Gdy Waligóra zaczął uzupełniać straconą w ten sposób część gruntów przez nasypywanie ziemi, wywiązał się spór z jezuitami, którzy wodę Kamienicy używają do swej młynówki i którzy naprzeciw realności Waligóry zbudowali tak zwany „jas" przez całe koryto rzeczki. Pozwolenie na zbudowanie tego „jasu" uzyskali jezuici w roku 1874 pod warunkiem, iż wynagradzać będą wszelkie szkody, jakie poniosą właściciele nadbrzeżnych realności, wskutek usuwania się brzegów. Warunku tego oczywiście jezuici nigdy nie wypełniali i szereg domów został już tak podmulonych, że zapadną się za parę lat do rzeki. Mimo późniejszych ustaw, dozwalających każdemu swobodnie korzystać z rzeki, starostwo wyposażyło jezuitów jak najdalej sięgającymi przywilejami, ze szkodą ogółu mieszkańców. Idąc na rękę jezuitom, starostwo nakazało Waligórze usunąć nasyp ziemi, pod pretekstem, iż wskutek niego zanieczyszcza się woda dla młynówki jezuitów. Rekursa Waligóry odniosły tylko ten skutek, iż obłożono go grzywną w kwocie 400 koron. Gdy wkrótce potem jezuici przy naprawie swego „jasu" sami zaczęli w ten sam sposób zanieczyszczać rzekę, Waligóra kilkakrotnie wniósł przeciw temu protest do starostwa, domagając się, aby traktowano jezeuitów na równi z nim. Daremne jednak były te protesty. Wtenczas począł Waligóra na własną rękę niedopuszczać do „zanieczyszczania" rzeki przez jezuitów, usuwając nasypywane na „jas" kamienie. Pewnego razu napadł na Waligórę przy tej sposobności jezuicki parobek, chwycił go za gardło i powalił na ziemię. Obecny przy tem jezuita wołał do pachołka, aby wrzucił Waligórę do wody. Nie dopuścili jednak do tego parobcy Waligóry, którzy go całego wyrwali z jezuickich rąk.

Stała się teraz rzecz dziwna: Zamiast jezuitów, zasiedli na ławie oskarżonych Waligóra i jego dwaj parobcy, oskarżeni przez jezuitów o zbrodnię gwałtu publicznego. Rozprawie przewodniczył radca Pisztka, oskarżonego Waligórę bronił adwokat dr Z. Marek z Krakowa, parobków zaś dr Hebel. Po rozprawie i znakomitym wywodzie dra Marka, który wykazał całą bezpodstawność oskarżenia, trybunał uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Zebrana na sali liczna publiczność przyjęła oklaskami wyrok, który zawiera w sobie potępienie jezuickiej gospodarki.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 29 marca. 1826. Wilhelm Liebknekt urodził się. — 1848. Pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego w Frankfurcie. — 1881. Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi w Kopenhadze. — 1900. Numer okazowy codziennego „Naprzodu". — 1900. Aguinaldo, dowódca powstańców filipińskich, wzięty przez Amerykanów do niewoli.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza w Krakowie. Dziś odbędzie się w sali Redutowej starego teatru (plac Szczepański, I. p.) od godziny 5 do 6 po południu wykład dra Juliana Gertlera; „O władzach autonomicznych w Austryi". — O godzinie 7 wieczorem wykład inż. Edmunda Libańskiego: „Postępy żeglugi powietrznej" (z przedstawieniem obrazów świetlnych).

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: „Faust", tragedya Góthego w 14 obrazach (ostatni występ K. Kamińskiego).

Wtorek: „Dzwon zatopiony", baśń dram. w 5 aktach G. Hauptmanna.

Środa: „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fr. Szyllera (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Czwartek i piątek ze względu na dokładne przygotowania sobotniej premiery teatr zamknięty.

Sobota: „Bohaterka Rewolucyi", sztuka historyczna w 6 aktach Pawła Harvieu (nowość).

Niedziela: „Bohaterka Rewolucyi", sztuka historyczna w 6 aktach Pawła Harvieu.

Krakowskich czytelników „Naprzodu" zawiadamiamy, że mogą **„Naprzód" prenumerować i nabywać pojedyncze numery** nie tylko w Administracyi (Sławkowska 29), lecz także **w Dziale inseratowym (Poselska 15).**

Co nam zawdzięczają czytelnicy „Dziennika polskiego"? Niedawno notowaliśmy wiadomość, iż warszawski „Kwartalnik teologiczny" zniewolony był przyznać, iż rozreklamowane przez klerykałów „cudowne" prześcieradło, które miało być pośmiertnym całunem Chrystusa — jest stwierdzonym falsyfikatem. Przy tej okazyi zwróciliśmy uwagę, iż dwie gazety galicyjskie: „Dziennik polski" i „Głos narodu" z owem prześcieradłem szczególną wrzawę czyniły, do reszty ogłupiając swoich czytelników; podaliśmy im za przykład warszawską „Kronikę" i „Wiek", które odwołały popisane przez siebie androny o tym „świętym całunie" i ogłosiły zwrot pieniędzy za broszurki, wydane o tej „relikwii".!.

Piątkowy „Dziennik polski" przynosi wreszcie odwołanie poprzednich swych bredni całunowych w formie zaopatrzonego paru uwagami przedruku z cytowanego przez nas „Kwartalnika teologicznego".

O ile pochwalamy „Dzienik", który z mózgu swoich naogół pożałowania godnych czytelników — dzięki naszej interwencyi, wyparowywa wepchnięty tam zabobon, o tyle skarcić go musimy, iż przy tej okazyi nie wyzbył się blagierskiego tonu, mianowicie, gdy pisze: „Odzywały się wprawdzie głosy, zaprzeczające owej autentyczności, ale w ogromnej wrzawie, którą podniosła **żądna sensacyi prasa codzienna,** przebrzmiały one bez śladu".

Trzeba przecie sporo cynizmu na to, aby, wyprzedziwszy samemu o długość uszów inne „żądne sensacyi" pisemka klerykalne, i narobiwszy tak „ogromnej wrzawy", jak jakaś wierzchówka Balaama — potem wznosić się na stanowisko krytyczne, jak to bez żenady czyni „Dziennik".

Na zakończenie zwracamy się z zapytaniem do „Dwutygodnika katechetycznego", który z przezabawną irytacyą stale z nami polemizuje, czemu się dzieje, iż podczas gdy na rubieży 14 i 15 wieku biskupi z Troyes (jak podaje „Kwart. teol.") w raportach, papieżowi zdawanych, udowodnili fałszerstwo wspomnianego całunu, a jeden z nich Piotr d'Arcis wskazał nawet twórcę fałszerstwa w osobie jakiegoś rzemieślnika, który się do swego oszustwa przyznał — dlaczego pytamy, nie usunięto fałszywego przedmiotu? Dlaczego po dziśdzień przechowuje się go w katedrze turyńskiej jako relikwię, dlaczego pielgrzymi dziś jeszcze — w wieku XX — korzą się przed oszukańczym wyrobem z przed kilkuset lat, sfabrykowanym przez jakiegoś sprytnego oszusta — dopatrując się w jego niezdarnem malowidle autentycznego wizerunku Chrystusowego ciała, które się odbić na całunie miało?

Czy na to postąpił świat cały w cywilizacyi, aby rzecz uznaną za fałszywą w wieku XIV — dziś nie wstydzono się pokazywać w katedrze turyńskiej, jako przedmiot święty, któremu „pobożne rzesze" cześć oddawać powinny?

Niechaj nam to kazuiści z „Dwutygodnika" wyjaśnią...

Nie będziesz kłamał! Uczeń „profesora" Lutosławskiego, Stefan Kuśmierczyk, kompromituje do reszty swego mistrza następującem oświadczeniem:

„Elsem nie jestem. Przykre zaś wrażenia, jakie odnosiłem z każdego wykładu z powodu szczerego pragnienia ze strony wykładającego podania jak najwięcej — a wielkiej obojętności ze strony publiczności, nakłoniły mnie do przekonania prof. Lutosławskiego o bezcelowości wysiłków, skierowanych ku obudzeniu naszej publiczności. Powiedziałem mu, że publiczność prędzej słuchałaby komicznych monologów, aniżeli poważnego wykładu; temu prof. Lutosławski przeczył, oburzając się na mój pessymizm. Postanowiłem więc przekonać go o słuszności mojego poglądu przez wydrukowanie wiadomych afiszy.

Twierdzenia moje pessymistyczne nie były, gdyż na dzień zapowiedziany komicznymi afiszami, zgromadziło się publiczności dziesięć razy tyle, niż zwykle i wówczas jakoś przybywający nie przerażali się cenami, jak to dało się przedtem słyszeć, lecz spokojnie płacili i byliby nawet więcej zapłacili, aby módz się ubawić.

Z powodu zaś rozumowania p. Królickiego, że prof. Lutosławski musi być autorem owego afisza, kiedy się nim zajmował, odpowiadamy, że jak zrazu prof. Lutosławski ogłoszeniu afisza się sprzeciwiał, tak po usilnem żądaniu z mej strony, biorąc rzecz za pedagogiczną próbę nad słuchaczami w celu rozstrzygnięcia wątpliwości, ustąpił i nawet sam mi pomógł w korekcie“.

Z oświadczenia tego wynika, że p. Lutosławski skłamał nie raz, lecz kilka razy. Na wykładzie swoim zaprotestował przeciw „bezczelnej reklamie“ i dziękował swoim przyjaciołom za to, że zdzierali afisze, starające się go ośmieszyć.

Po tem kłamstwie bezczelnem nastąpiło drugie: p. Lutosławski ogłosił w pismach, że w ostatniej chwili dopiero dowiedział się, iż autorem afisza, rozpowszechnionego bez jego wiedzy, jest uczeń jego, Stefan Kuśmierczyk.

Dziś przyznaje p. Kuśmierczyk, że afisz wydrukowano i rozlepiono za wiedzą i wolą p. Lutosławskiego.

Reformator, który chce naprawiać obyczaje społeczeństwa, powinien zacząć reformę od siebie samego, a przedewszystkiem oduczyć się brzydkiego nałogu okłamywania bliźnich. Po swoim ostatnim występie jest pan Lutosławski w oczach wszystkich uczciwych ludzi trupem moralnym. Umysłowym był już dawno.

Dzisiejsza prelekcya inż. Libańskiego p. t. „Postępy żeglugi powietrznej (z obrazami świetlnymi) rozpocznie się nie o $^1/_2$8, lecz punktualnie o godzinie 7 wieczór.

Aresztowanie Gustawa Węgrzyna recte Weingrüna za oszustwo. W piątek aresztowała policya krakowska znane na bruku miejskim indywiduum, „publicystę“ Gustawa Weingrüna false Węgrzyna za zbrodnię oszustwa, popełnioną na szkodę kilku osób. Suma, jaką „publicysta“ Weingrün wyłudził od swych ofiar, wynosi kilkaset złr.

Między innemi oplątał Weingrün pewną rodzinę, która przybyła do Krakowa w sprawach osobistych. Sprytny oszust przedstawił się nieznajomym jako „dziennikarz“, posiadający w Krakowie wielkie wpływy i obiecywał im wyrobić posadę, twierdząc, iż listy polecające — jakie posiadali do znanych w Krakowie osób — są zupełnie zbyteczne, gdyż on wszystko załatwi. Naiwni ludzie uwierzyli obietnicom oszusta, który rozpoczął eksploatacyę ich kieszeni i wyłudził od nich kilkaset koron, wrzekomo na wyrobienie posady. Wreszcie jednak spostrzegli się, iż zostali oszukani. Sprawa oparła się o policyę, następstwem czego było aresztowanie Weingrüna za zbrodnię oszustwa. Przy aresztowanym znaleziono podobno jeszcze około 300 kor., wyłudzonych od wspomnianej rodziny.

Policya wytoczyła przeciw Weingrünowi śledztwo również w kierunku oszustw, popełnionych na szkodę wielu innych osób.

„Publicysta“ Weingrün dostał się więc wreszcie tam, gdzie było jego właściwe miejsce. Przy tem zakończeniu jego „publicystycznej“ karyery, warto przypomnieć parę szczegółów z jego „działalności“.

Weingrün jest członkiem wydziału stronnictwa stojałowszczyków i współpracownikiem „Wieńca-Pszczółki“; przy wyborach był przez ks. Stojałowskiego, jako kandydat „chrześcijańsko-ludowy“, bardzo gorliwie popierany. Był on wraz z Józefem Jaroszem Rychterem organizatorem „stronnictwa narodowych socyalistów“, którego najwybitniejsi członkowie siedzą już pod kluczem.

Weingrün pozostawał w ścisłej przyjaźni i ciągłych stosunkach z drugim takim „publicystą“, Józefem Jaroszem Rychterem, redaktorem „Piki“. Nie rozłączali się oni nigdy, związani wspólnymi interesami; dwójka ta znaną jest powszechnie na bruku krakowskim.

Jeden z tej dwójki już siedzi!

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Z Żółkwi donoszą nam: Staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odbył się 25 marca w Żółkwi odczyt inżyniera Libańskiego p. t. „O budowie wszechświata“, ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi.

Nieszczęśliwy wypadek na kolei. Z Dębicy donoszą nam, że w piątek maszyna, wjeżdżając do ogrzewalni, najechała dwóch robotników murarskich, z ktorych jeden poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś odniósł ciężkie rany.

Starcie syonistów z socyalistami. Piszą nam ze Stryja: Na dzień 21 marca br. zwołali tutejsi syoniści zgromadzenie ludowe za wstępem po 32 h i 22 h(!), na którem referował dr. Rosenhaek z Kołomyi. Zaraz na początku referatu zwrócił uwagę jeden z naszych towarzyszów przewodniczącemu dr. Goldbergowi, iż na sali znajduje się policya. Wówczas cała falanga syonistów rzuciła się na naszych towarzyszów i usiłowała ich ze sali, wyprzeć, co dało powód komisarzowi hr. Łosiowi do rozwiązania zgromadzenia. Dzięki głaskaniu go pod brodę przez niektórych syonistów, komisarz zezwolił na odbycie drugiego zgromadzenia. Podczas referatu na drugiem zgromadzeniu mówca wyraził się, „że socyaliści są czarnymi krwiożercami“ (die Rothen sind eben die schwarzen Blutsauger). Jeden z uczestników zawołał, iż to jest nikczemne kłamstwo. Wówczas tłum syonistów z niejakim Nuchimem Schiffem na czele rzucił się po raz drugi na naszych towarzyszów. Komisarz po raz wtóry rozwiązał zgromadzenie, a na błaganie syonistów zezwolił na trzecie z rzędu zgromadzenie.

Wreszcie zakończył swoją nudną aż do zaśnięcia mowę referent i z kolei chciał przemówić zapisany do głosu tow. Brojde. Lecz zanim parę słów wypowiedział po polsku, syoniści podnieśli krzyk, żądając, by mówił po niemiecku.

Wobec tego zdecydował się tow. Brojde przemówić w żargonie żydowskim; temu znowu sprzeciwił się komisarz, a przewodniczący dr. Goldberg, chcąc się odwdzięczyć komisarzowi, zamknął zgromadzenie, mimo iż tow. Brojde był jeszcze przy głosie.

Syoniści rozwijają się coraz bardziej w kierunku reakcyjnego nacyonalizmu.

Wystawa rolnicza w Pradze odbędzie się w czasie od 15 do 22 maja br. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Miejskie biuro pracy w Krakowie. Komisya krakowskiej rady miejskiej, wybrana dla wypracowania statutów miejskiego biura pośrednictwa pracy, uchwaliła na posiedzeniu, odbytem we czwartek, „wzmocnić się“ trzema członkami z poza rady miejskiej. Spodziewać się należało, że będą to fachowcy i interesowani; tymczasem komisya na tych trzech członków powołała: prof. W. L. Jaworskiego, prof. Milewskiego i p. Zieleniewskiego, a więc dwóch profesorów i jednego fabrykanta, nawiasem mówiąc, samych stańczyków. Nie powołała zaś ani jednego z tych, którzy w kwestyi tego biura są interesowani, t. j. ani jednego przedstawiciela robotników. Widocznie ma p. Leo zamiar „uszczęśliwić“ robotników bez ich współudziału i to naturalnie po swojemu. Jest to prowokacya, świadcząca o tem, jak dalece stronnictwo pana Lea wyzute jest z poczucia prostej przyzwoitości. Myli się jednak p. Leo, jeżeli sądzi, że mu się uda ta gra w ślepą babkę.

Zarząd browarów Jana Götza zamieścił w „N. Reformie“ i w „Czasie“ w nadesłanem komunikat, w którym oświadcza, że 1) browary cen swoich restauratorom i szynkarzom nie podwyższyły, 2) sprzedaż piwa flaszkowego wykonują samodzielni handlarze, a browary przez podrożenie piwa flaszkowego nic nie zyskują, 3) ceny piwa podwyższyli restauratorowie i szynkarze.

Rzadko kiedy znajduje się w tak małem oświadczeniu tyle kłamstw. P. Götz zwala podrożenie piwa na szynkarzy. Jest to zwyczajnym wykrętem, gdyż wiadomo, że browar pana Götza zamierza podwyższyć cenę za hektolitr piwa z 28·20 koron na 29 K, mimo, iż nowa opłata krajowa wynosi tylko 70 halerzy od hektolitra. Uchwała wydziału Towarzystwa gospodnio-szynkarskiego wskazuje zresztą jawnie, że wina podrożenia piwa spada na browarników. Jakkolwiek się rzecz ma — potrafią konsumenci odeprzeć zamach na ich kieszenie, skądkolwiek ten zamach pochodzi.

Szpiegostwo. Ze Lwowa donoszą, że w aferze o szpiegostwo Ossolińskiego aresztowano także trzech oficerów.

TELEGRAMY

Komisye parlamentarne.

Wiedeń, 28 marca. Komisya budżetowa przedsięwzięła na wczorajszem swem posiedzeniu rozdział referatów dla budżetu na r. 1903.

Następnie poseł Górski referował przedłożenie rządowe w sprawie zniesienia kaucyj służbowych i wniósł przyjęcie tej ustawy ze zmianą, aby nie weszła w życie z najbliżzym 1 styczniem po jej ogłoszeniu, ale już z dniem jej ogłoszenia.

Na zapytanie posła Hofmanna oświadczył zastępca rządu szef sekcyi Ach, że przepisy tej ustawy będą się odnociły także do nieeraryalnych poczmistrzów.

Minister skarbu Böhm-Bawerk podniósł, że mimo, iż w ustawie znajduje się wyraz „Staatsangestellte“, przepisy ustawy mogą się odnosić tylko do urzędników cislitawskich, nie zaś do urzędników zatrudnionych przy ministerstwach wspólnych. Minister zgodził się dalej na poprawkę posła Górskiego.

Następnie przyjęto ustawę z poprawką referenta i posła Górskiego wybrano referentem dla Izby.

Wiedeń, 28 marca. Komisya regulaminowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskami subkomitetu w sprawie zmiany regulaminu Izby. Przyjęto proponowaną przez subkomiter zmianę § 67 (zapytania do prezydenta), oraz po dłuższej dyskusyi § 68 (interpelacye) w brzmieniu subkomitetu z dodatkiem posła Starzyńskiego, aby interpelowany mógł naprzód podać do wiadomości na publicznem posiedzeniu dzień, w którym chce odpowiedzi na interpelacyę.

Przy § 69 c. (przyjęcie lub nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi na interpelacye) postawił poseł Grek dodatkowy wniosek, aby do wniosku o przyjęcie lub nieprzyjęcie odpowiedzi na interpelacye, mogły być dodane powody, co do których Izba ma przedsięwziąć głosowanie.

Poseł Bärnreither poleca przyjęcie wniosku posła Greka w następującej stylizacyi: „Przy omawianiu, może być postawiony prosty lub uzasadniony wniosek, że Izba przyjmuje odpowiedź na interpelacyę do wiadomości, lub też nie przyjmuje“. Poseł Grek przyłącza się do tego brzmienia, poczem wniosek ten przyjęto.

§ 71 (petycye) przyjęto z nieznacznemi zmianami według wniosku subkomitetu.

Następnie przyszedł pod obrady odłożony poprzednio § 32. (Komisya jest w komplecie, jeżeli obecną jest więcej aniżeli jedna trzecia członków komisyi).

Poseł Götz wnosi przejście nad tem do porządku dziennego. W głosowaniu okazuje się równość głosów, 14 przeciw 14. Przewodniczący Bärnreither dyrymował za przejściem do porządku dziennego.

W ten sposób załatwiono wszystkie wnioski subkomitetu.

Hr. Wodzicki wnosi, aby § 55 a miał następujące brzmienie: „Sprawozdawcy komisyi, jakoteż inni mówcy Izby, przemawiają z trybuny. Tylko w kwestyach regulaminowych i w specyalnych wypadkach, w których prezydent daje pozwolenie, mówią ze swych miejsc“.

Na wniosek posła Romańczuka uchwalono przydzielić subkomitetowi do pracy przedwstępnej wniosek posła Wodzickiego, jakoteż wniosek, postawiony na pierwszem posiedzeniu komisyi w sprawie rozszerzenia władzy dyscyplinarnej prezydenta Izby wobec posłów, którzy naruszają godność Izby, lub wykraczają przeciw regulaminowi.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 28 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniosek posła Visontaya odrzucono 109 głosami przeciw 52, poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą wojskową, w której zabierało głos kilku mówców opozycyjnych; potem dyskusyę przerwano.

Poseł Pichler interpeluje ponownie w sprawie ostatnich demonstracyj i zachowania się policyi.

Po odpowiedzi prezydenta ministrów Szella, który zapewniał, że będzie przeprowadzone ścisłe śledztwo i że niczego się nie zatuszuje, miano przystąpić do głosowania nad przyjęciem do wiadomości odpowiedzi Szella.

Posłowie z partyi Kossutha chcieli zażądać imiennego głosowania, a ponieważ mieli zamiast potrzebnych 20, tylko 19 podpisów, zabrał w kwestyi formalnej głos poseł Lengyel i tak długo przemawiał, aż postarano się o dwudziesty podpis. Imienne głosowanie z powodu spóźnionej pory odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Budapeszt, 28 marca. Ekonomiczna komisya sejmowa rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem autonomicznej taryfy celnej.

Budapeszt, 28 marca. Prezydent Izby posłów przyjął dziś przed południem cztery deputacye, które wręczyły mu petycyę z protestem przeciw ustawie wojskowej.

Izba obraduje dzisiaj nad interpelacyami, poczem przychodzi do dalszej dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem. Przemawiają dwaj posłowie z partyi Kossutha przeciw przedłożeniu.

Demonstracye w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 28 marca. Na wiadomość, że znany ze sprawy Instytutu św. Hieronima profesor Pieroticz bawi w Zagrzebiu, zebrało się po południu około 200 studentów na promenadzie, aby przeciw niemu demonstrować. Pieroticz jednak nie przybył. Wznoszono okrzyki: „Živio!“ na rzecz samodzielności Chorwacyi, poczem długi pochód ruszył na dworzec kolei państwowej i pozdzierano tablice i napisy, umieszczone tam tylko w języku węgierskim. Wkrótce nadbiegły z najeżonymi bagnetami dwa bataliony piechoty i jeden żandarmeryi. Obsadzono wszystkie ulice i place, zwłaszcza w pobliżu dworca. O godz. 10 wieczór przyszło do krwawego starcia na placu Khuen Hedervarego między wojskiem a tłumami. Przed północą nastał spokój.

Wiedeń, 28 marca. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wczorajsze demonstracye wywołali sami studenci, chcąc zademonstrować przeciw głównemu inspiratorowi ataków na instytut San Girolamo w Rzymie. Demonstranci obrzucili kamieniami budynek węgierskiej kolei państwowej i zdarli dwa węgierskie napisy. W starciu z wojskiem wiele osób zraniono, wiele osób też aresztowano.

Budapeszt, 28 marca. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: W Zagrzebiu w ostatnich dniach odbyły się tylko nieznaczne demonstracye, a dopiero wczoraj przybrały większe rozmiary. Powybijano szyby w dyrekcyi kolejowej, budynku poczty, drukarni krajowej i w orfeum. Tłum przeciągał przez miasto wołając: „precz z węgierskiemi kolejami! Niech żyje armia kroacka! Zaczęto gasić lampy. Wojsko rozprószyło tłum. Po godzinie 10 panował spokój. Jeden młody człowiek został raniony od bagneta.

Budapeszt, 28 marca. Wegierskie biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia: W ostatnich dniach kolportowano wiadomość, jakoby na nowym gmachu budowy węgierskich kolei państwowych napisy były wyłącznie węgierskie. To było przyczyną demonstracyj. Konstatujemy, że umieszczenie wyłącznie węgierskich napisów powstało z błędnego zrozumienia rozporządzeń ministeryalnych: ze strony dyrekcyi kolei poczynione będą kroki, aby napisy zostały zmienione na inne, odpowiadające ustawie.

Budapeszt, 28 marca. O wczorajszych demonstracyach donoszą z Zagrzebia: O godz. 10 wieczór demonstranci pogasili latarnie, tak, że połowę miasta ogarnęły ciemności. Przed gmachem dyrekcyi kolejowej zjawiła się kompania piechoty. Demonstranci zdarli napisy kolejowe i wybili kilkanaście szyb, następnie udali się przed redakcyę pisma „Narodni Noviny“ i wybili tam prawie wszystkie szyby. Kompania wojska opróżniła plac i otoczyła kilka budynków. O godz. $11^1/_2$ wojsko ponownie interweniowała, po godzinie 12 zapanował wreszcie spokój. Wojsko od rana było w pogotowiu.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin, 28 marca. Według rozporządzenia ministeryalnego, władze obwodowe otrzymały rozkaz natychmiast pospiesznie czynić przygotowania do wyborów do parlamentu. „Vorwärts“ sądzi z tego, iż „Nordd. Allg. Ztg.“ z umysłu podała, że wybory odbędą się dopiero 16 czerwca, gdyż w rzeczywistości rząd przeprowadzić chce wybory już w maju.

Reforma wyborcza w Rumunii.

Bukareszt, 28 marca. Senat zatwierdził 53 głosami przeciwko 7 przyjęty już przez Izbę projekt ustawy o nowej ordynacyi wyborczej.

Krwawe rozruchy robotnicze w Rosyi.

Petersburg, 28 marca. „Goniec urzędowy“ donosi: Dnia 22. bm. 160 robotników lejarni żelaza w Złatoust w gub. Ufa oświadczyło, że nie przyjmą nowych książeczek robotniczych i następnego dnia t. j. 23 bm. zaniechało pracy. Dnia 23 bm. około 500 robotników nie chciało przyjąć nowych warunków pracy. Gubernator Ufy, prokurator, jakoteż szef żandarmów udali się do Złatoust, gdzie 26 bm. robotnicy, domagając się wypuszczenia na wolność uwięzionych towarzyszy, oblęgali budynek policyjny i mieszkanie szefa górnictwa, w tymże domu powybijali szyby i połamali drzwi.

Prokuratorowi odcięto drogę do powrotu, a mimo jego wezwania, tlum nie chciał się rozstąpić. Dlatego gubernator widział się zmuszony wezwać pomocy komendanta batalionu. Gdy na burmistrza i żandarma z tłumu padły strzały rewolwerowe, wojsko dało salwę przyczem **20 osób legło trupem**, przeszło 50 ciężko raniono. Tłum się rozprószył, a na drugi dzień strejk kompletnie został „zażegnany“ — wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Sprawy armeńskie.

Konstantynopol, 28 marca. Sułtan ułaskawił skazanego na śmierć sprawcę zamachu na ormiańskiego patryarchę Ormaniana.

Walka z klerykalizmem we Francyi.

Paryż, 28 marca. Kongregacye, zajmujące się nauką w szkołach średnich, otrzymają termin do zamknięcia zakładów do 1 lipca, a kongregacye, zajmujące się nauką w szkołach ludowych, odpowiednio do stosunków miejscowych, od jednego do czterech miesięcy.

Zaburzenia studenckie w Hiszpanii.

Madryt, 28 marca. Rozruchy studenckie w Walencyi przybrały charakter poważny. Ambulansy Czerwonego krzyża są w ruchu. Przesyłanie wiadomości telegraficznych zostało przez władze zakazane. W niedzielę ma odbyć się tam wiec studentów w sprawie reformy planu naukowego.

Pokój w Urugwaju.

Montevideo, 28 marca. Agencya Havasa donosi, że przywódcy rewolucyonistów przyjęli przez aklamacyę na zgromadzeniu układ pokojowy.

Z literatury i sztuki.

„Przedświtu“, miesięcznika polityczno-społecznego, organu P. P. S. wyszedł nr. 3. Artykuł wstępny omawia stosunek socyalnej demokracyi rosyjskiej do kwestyi narodowościowej. Dalszy ciąg „Wspomnień Wygnańca“ St. Palińskiego poprzedza obszerne sprawozdanie krytyczne z nowego wydania „Kwestyi Robotniczej“ prof. Herknera. Dział pierwszy numeru zamyka artykuł M. Luśni „Socyalizm a pokój europejski“. W dziale „Z kraju i o kraju“ znajdujemy między innemi ciekawy spis obywateli austryackich, którym wzbroniony jest wstęp w granice Rosyi. Bibliografia, spis wydawnictw P. P. S. i luźne notatki zamykają numer.

Adres redakcyi i administracyi „Przedświtu“: Kraków, ul. Pijarska, l. 3, I piętro, oficyna.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. Baczność pomocnicy fryzyerscy! W niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu poufne zgromadzenie pomocników fyzyerskich w stow. „Postęp“, ul. Brzozowa 12.

Zgromadzenie poufne robotników krawieckich w Krakowie w sprawie cennika odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu stowarzyszenia, pl. Szczepański 8.

Kraków. W poniedziałek 30 b. m. o godz. 7 wieczór poufne zgromadzenie robotników stolarskich w Związku, Mały Rynek 6. Porządek dzienny: Wybór delegata na zjazd robotników budowlanych.

Lwów. W stow. „Praca“ w niedzielę 29 b. m. o godzinie 2 po południu poufne zebranie w sprawie **organizacyi dozorców.** Referent tow. Wityk.

W stowarzyszeniu robotników szewskich (Dominikańska 9) w niedzielę 29 b. m. **zgromadzenie kobiet.**

Lwów. W niedzielę 29 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu stowarzyszenia szewców, przy ul. Dominikańskiej. poufne zebranie kobiet, na którem referować będzie tow. Zakrzewski.

Lwów. Biura związkowej Kasy chorych i zgromadzenia towarzyszów murarzy, cieśli, kamieniarzy i t. d., oraz stowarzyszenia zawodowego robotników budowlanych dla Galicyi i Bukowiny „Ogniwo“ znajdują się od 1 kwietnia w Pasażu Mikolascha, I. p.

Lwów. Lwowska grupa Związku metalowców donosi, że dnia 16 marca b. r. zmieniła dotychczasowy lokal na ul. Małeckiego 4, gdzie też podróżujący metalowcy po zapomogę zgłaszać się raczą od 7 do 9 wieczór każdego dnia, zaś w niedzielę i święta od 10 do 12 w południe; tam też należy wszystkie listy adresować.

Stanisławów. Baczność młynarze! W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu stow. „Braterstwo“ poufne zebranie tow. młynarzy z porządkiem obrad: Organizacya.

Wiedeń. Baczność zorganizowani robotnicy polscy! Na dochód prasy robotniczej odbędzie się w niedzielę 29 b. m. w sali hotelu „Bayrisher Hof“, II. Taborstrasse 39, **zabawa ludowa.** Na program złożą się: Chór, deklamacya, gra, śpiew solo, monologi, tańce, muzyka, wesoła poczta, loterya fantowa i t. d. Słowo wstępne wygłosi poseł tow. Daszyński. Początek o godz. 7 wieczór. Karta wstępu wcześniej nabyta 35 ct., przy kasie 50 ct. Karty wstępu są do nabycia: w restauracyi p. Diamanda, V., Margarethenplatz 7, w Café „Adria“, II., Grosse Pfarrgasse 1, w handlu tow. Tomaszewskiego, II.. Fugbachgasse 21, u zegarmistrza tow. Kannera, V., Schönbrunnerstrasse 95, w lokalu zabawowym i u członków komitetu.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód“.











MARKA FABRYCZNA!

JOHANN PUCH * FAHRRADWERKE * GRAZ

PUCH-RAD

Wyłączne zastępstwo na Galicyę zachodnią znakomitych rowerów słynnej fabryki:

JOHANN PUCH

„Erste Steiermärkische Fahrrad-Fabriks-Actien-Gesellschaft in Graz“

u firmy

LIBMANN i MACHAUF

Kraków, Lubicz 7.

Obficie zaopatrzony skład przyborów rowerowych. Naprawa rowerów.

Cenniki darmo i opłatnie.



ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE 12

CHROMO-FOTOPLASTIKON



Przedstawia świat i życie w naturze.

Od 29 marca do 4 kwietnia do widzenia

Otwarte codziennie od g. 10 przedpoł. do 9 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Nowość! Nowość! Nowość!

KOCHINCHINA

Bardzo zajmująca i pouczająca podróż **W KOLONIACH FRANCUSKICH.**

FR. MICHALCZYK

Pracownia obówia

Kraków, ul. Karmelicka 32, dom p. Michalika

przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye, wykonuje je sumiennie punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Zwracam uwagę, że pracownia moja dostarczała obówie przez 20 lat do składu obówia Alojzego Hrabowskiego przy ulicy Szczepańskiej. 144

THE BEAVER LINE ROTTERDAM

Najtańszy, najlepszy i najszybszy przewóz do **Kanady i Stanów Zjednoczonych** dają pospieszne i pocztowe okręty Towarz. Beaver Line.

Ceny kart okrętowych:

Do KANADY

do Quebec (w Quebec)	złr.	60·—
„ Winnipeg (w Manitobie)	„	88·—
„ Edmonton (w Albercie)	„	125·—
„ Gretny (w Albercie)	„	94·—
itp.		

Do Stanów Zjednoczonych

do Nowego Yorku (New York)	złr.	72·—
„ Chicago (w Illinois)	„	94·—

Odjazd z Rotterdamu **w każdą sobotę.** — We wszelkich kwestyach prosimy zwracać się pod naszym adresem: **The Beaver Line Rotterdam 128. Wijnstraat.** 125

Przyzwoici i wymowni mężczyźni znajdą popłatne stałe zajęcie w miejscu i na prowincyi. Pisemne lub ustne oferty pod adresem: Dyrekcyjna filia Towarzystwa imienia Gizeli w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 13. 206

Wyszynk trunków

wraz z handlem korzennym i trafiką,

od 30 lat istniejący, w miejscu bardzo ożywionem w Krakowie, jest z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość w Biurze inseratów „Naprzodu“. 209

BEZ KONKURENCYI!

Karty artystyczne Francuskie, Duńskie, Norwegskie. Sprzedaż kart wydawnictwa „Polonia“. Reprodukcye Böcklina (drzeworyty) po 25 centów, sztuki Włoskiej. Drzeworyty Duńskie. Papiery listowe, albumy w najlepszej jakości. **50 kart ilustrowanych 2 kor.** Przy odbiorze 100 sztuk, bezpłatnie 4 platynotypie z sądu rozjemczego przy „Morskiem Oku“. Wsyła na prowincyyę za pobraniem

A. FROMMER

Skład papieru i przyborów kancelaryjnych

Kraków, plac WW. Świętych 11.

Gorsety reformowe „Johanna“ przez lekarzy polecone.



Firma założona w r. 1886. Własne wyroby.

Gorsety

najnowszej mody według ostatnich modelów paryskich

„Droit devant“ bez wcięcia, poleca pierwsza krajowa fabryka

Gorsetów H. Schmeidlera

W KRAKOWIE, 141

Stradom l. 15, ul. Grodzka l. 1.

Gorsety te nadają elegancką, modną figurę, nie uciskają żołądka i są bardzo wygodne w noszeniu.

Gorsety reformowe „HEROS“.



Do Ameryki

jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia bezpiecznie i tanio powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg,

Ferdinandstrasse 15. 49

Na wszelkie zapytania udziela się wyjaśnienia darmo i opłatnie.

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera ***o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego*** jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. **Curt Röber, Braunschweig.**

Ostrzeżenie! P. W.

Zwracamy uwagę Sz. P. T. Publiczności, że **niektórzy odbiorcy naszego chleba sprzedają chleb innych piekarń, lichszy i tańszy, za nasz chleb, który znany jest jako dobry, smaczny i zdrowy;** upraszamy przeto P. T. Publiczność, aby uważała na naszą **markę ochronną** obok umieszczoną, która jest na wierzchu każdego bochenka **wyciśnięta** jako znak ochronny. Chleba naszego dostać można przy każdej ulicy, gdzie wywieszone są firmy z naszą marką ochronną.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że wypiekamy chleb różnego gatunku, **a nawet tak zwany wiejski na sposób morawski.**

Z poważaniem

Zarząd Piekarni Wiejskiej

182 **przy ul. Krowoderskiej l. 130.**

Na Święta! Fabryka wyrobów cukierniczych

pod frmą **JÓZEF SIERMONTOWSKI**

w Krakowie, ul. Bracka l. 7. Telefon 498

poleca na zamówienie:

Torty, Mazurki, Przekładańce, Baby, Serniaki, Makowniki, Jajeczniki i Fantazye.

Skład wszelkich materyałów budowlanych i Fabryka wyrobów betonowych

EMILA SILBERBACHA

w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza Nr. 10

poleca

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Papę dachową ogniotrwałą, izolacyjną, Smołę, Karbolineum, Masę asfaltową do osuszania wilgotnych ścian, Asfalt, Szyfer śląski, francuski i angielski, Cegłę, Dachówkę, Płyty i Glinkę szamotową, Posadzki steingutowe i cementowe, Rury steingutowe i cementowe, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Koncesyonowany Zakład pokrywania dachów łupkiem, papą i cementem drzewnym. 180

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych.



Nie należy jechać wprzód do AMERYKI

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą.

Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłośną sławę.

Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga, mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach bierzemy ich pod naszą opiekę i że odtąd bez przesiadania w wagonie III-ciej klasy pociągu pospiesznego odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa dłużej nad 24 godzin, jeżeli się ją podjęło według naszych wskazówek. Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą złr. 9·80.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana!

Obszerniejsze opisy, dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

FALK & Co., HAMBURG, BRANDENSEE 53 a.

STRASZNA KATASTROFA!



z powodu pożaru spotkała jedną z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi i do szczętu ją zniszczyła. Wyratowano wielką ilość znakomitych i najlepszych zegarków, różnego gatunku i nadesłano takowe do c. k. uprzyw. głównego zastępstwa fabryk i magazynu wyłącznie genewskich zegarków pod firmą:

Aleksander Landau w Krakowie, Stradom l. 2

do natychmiastowej sprzedaży o 50% niżej cen fabrycznych, np. **Remontoir-Roskopf** Nr. 133 srebrny o 3 bardzo silnych kopertach rządow. stemplow. z werkiem precyzyjnie uregulowanym **przedtem 13 złr. obecnie złr. 7·90. Remontoir srebrny kryty** rządow. stemplow. **15 rub. złr. 6·90, damski remont. sreb. złr. 5·75, Roskopf niklowy złr. 3·75, budziki po złr. 1·20 itd. Pierścionki zaręczyn. złote 14-kar., obrączki ślubne, kluczyki, brosze, łańcuszki itd. itd. za bezcen.**

Korzystajcie z tej niebywałej dotychczas okazyi, pospieszyć się należy póki ZAPAS STARCZY i dobrze uważać na adres i Nr. domu

Nr. 133.



Aleksander Landau, Stradom l. 2

zegarmistrz dyplomowany i zastępca fabryk genewskich.

Piśmienna 4-letnia gwarancya! Piśmienna 4-letnia gwarancya!

Cena tylko 7 złr. 90 ct.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Płaszcze i Pneumatyki

marki

„MENIER J. N. REITHOFER"

oraz

„MATADOR"

są doskonałej wypróbowanej jakości.

Zastępstwo dla Galicyi Wschodniej
u firmy
Rudolf Krimmer
we Lwowie „Hotel Francuski"

W państwie piękności Królową

jest tylko ta pani, która używa

Utasiś Tejcrême (mlecznego kremu)



uznanego za **najlepszy środek** do konserwowania twarzy i rąk.

Odznaczony wielkim złotym medalem we Wiedniu 1902 r.

1 cegiełka Tejcrême K. 2·—, 1 kawałek Tejcrême-mydła K. —·80
1 cegiełka próbna „ —·80, 1 „ „ pudru „ 1·—

Wysełki uskutecznia bezzwłocznie za zaliczką główny skład dla Austryi

Emil Schmiedt, Wiedeń,
I. Museumstrasse 8/F.

JA ANNA CSILLAG

z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami,** które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.



Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 złr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben Nr. 14.
Berlin, Friedrichstrasse 56.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Z polecenie Jej Ekscelencyi Pani Syögyeny-Marich (żony Austr. ambasadora w Berlinie) proszę uprzejmie mnie wydać krążek Pańskiej doskonałej pomady, Równocześnie składam Pani podziękowanie. Pani hrabina wyraziła się niezwykle pochlebnie o skuteczności Pańskiej pomady.
Z wysokim poważaniem
Frieda Giese, garderobiana Jej Eksc.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę pod podanym adresem Ekscellencyi Pani hrabiny Kielmansegg, Namiestnikowej, Wiedeń, Herrengasse 6, łaskawie nadesłać 3 kawałki pomady dla pielęgnacyi włosów, które już dobre rezultaty wydała.
Z poważaniem
Garderobiana Jej Eksc. **Irma Pietzl.**

Pani **Anna Csillag!**
Proszę o przysłanie czterech cegiełek Pańskiej doskonałej pomady.
C. i k. Austro-węgierski Konsulat, Ryga.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę Pani o łaskawe powtórne przysłanie dwóch cegiełek Pańskiej dobrej pomady.
Z poważaniem
Fr. Gen. Konsul **Gutmann,** Drezdno, Bernhstr.

Pani **Anna Csillag!**
Niniejszem proszę o przysłanie za zaliczką garnka Pańskiej doskonałej pomady na włosy.
Z wysokiem poważaniem
Emilia Radunsky, garderobiana Jaśnie Oświeconej Księżnej Hohenlohe Chateau de Roncy.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę o przysłanie za zaliczką pudełka Pańskiej cudownej pomady.
Z poważaniem
Dr. A. Zepold, lekarz zdroj. w Jaworzu, Szląsk.

Wielce Szanowna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi bezzwłocznie przysłać powtórnie krążek Pańskiej dobrej pomady. Jestem bardzo zadowelona z dotychczasowych rezultatów.
Mój adres: **Etelka de Maly**
żona prezydenta sądu, Temesvar.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę mnie przysłać za zaliczką pocztową dwa krążki Pańskiej pomady na włosy. Jestem zdumioną dobrem i szybkiem działaniem. Moje włosy urosły w krótkim czasie w zadumiewający sposób i pokazuje się prócz tego wszędzie młody porost. Mogę Pańską pomadę każdemu gorąco polecić.
Z poważaniem
Hrabina E. W. Zedwitz
Unter-Neuburg b. Asch (Czechy).

Pani **Anna Csillag!**
O powtórne przysłanie garnuszka Pańskiej doskonałej pomady na włosy prosi
Księżna Carolath (Cöthen Anh.)

Nowo otwarty Zakład
art.-fotograficzny
przy ul. Zwierzynieckiej 13
poleca się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności.

Ceny umiarkowane.

6 sztuk fotografii wizytowych 2 złr.
6 „ „ gabinetowych 4 „
bez względu na ilość osób.

Panom wojskowym odpowiednią zniżkę. – Pozostaję z szacunkiem
Antoni Borzęcki
89 właśc. zakł. art.-fot.

Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra i zegary 204

u Arnolda Falleka
w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4.

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami **przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych**



Hanns Konrad
Fabryka zegarów i dom eksportowy
Brüx Nr. 470 (Czechy). 156

FABRYKA KRAWATEK
w Krakowie, róg Rynku i św. Jana 1
sprzedaje za bezcen.

„MARIE"
Dziecięca garderoba dla chłopców i dziewcząt
Sławkowska 12, I. p.
poleca swe wyroby tanio i dobrze wykonane. 85

Poszukuje się
meblowego
TOKARZA
do stałego zajęcia.
Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie l. 20, w restauracyi. 205

NOWOŚĆ!! Tutki
„AMOR"
z nowej egipskiej bibułki **dotychczas jeszcze nie istniejącej,** do nabycia w lepszych handlach i trafikach, lub we fabryce
Ch. L. Spitza w Krakowie
Krakowska l. 46.
SPROBUJCIE!

K. Zieliński
mechanik i optyk
w Krakowie, linia A-B nr. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 34

DOM

jednopiętrowy, murowany, **o trzech frontach, z bardzo wielkim ogrodem owocowym,** w Zatorze, **na najlepszem miejscu,** mianowicie przy **rynku** położony, jest z powodów familijnych z wolnej ręki natychwiast do nabycia. W domu tym znajdował się przez **50 lat jedyny** w mieście handel win i delikatesów, nadaje się przeto szczególnie dla kupca, a to tembardziej, że w najbliższym czasie zostanie przeniesione do Zatora **kierownictwo techniczne budowy kanałów.**

Bliższych wiadomości udzieli **Leon Dattner,** Kraków, ulica Grodzka l. 44. 210

E. LEHR w Krakowie
Rynek gł. l. 15 190
poleca na sezon obecny swój zaopatrzony skład
KAPELUSZY
filcowych i słomkowych
w różnych gatunkach **po cenach fabrycznych.**

Imię
„SINGER"
jest dla
MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyą wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, na przykład: **„Central-Bobbin"** a nawet pod nazwiskiem **„Singer".**

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać i nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

SINGER Cie
Towarzystwo akc. Maszyn do szycia
Kraków, ulica Szpitalna 40
160 naprzeciw teatru miejskiego.

FILIE: Tarnów: ulica Krakowska 45.
Nowy Sącz: ulica Jagiellońska.



TYLKO 8 KORON

kosztuje ten Amerykański niklowy Anker-Remontoir Rosskopf z tylnemi szklanemi i metalowemi pokrywami, uregulowane na minutę z trzechletnią pismienną gwarancyą, szczególnie praktyczne dla żandarmów, straży skarbowej, kolejarzy, jakoteż dla każdego, który potrzebuje dokładnie idącego zegarka służbowego.

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 201

Wysyłki za zaliczkę uskutecznia fabryczny skład zegarków
Leo Lateiner, Wiedeń, I., Fleischmarkt 17-12

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! 147 Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazim[illegible]

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny (Nr. telefonu 510.)